

JAN PLESZCZYŃSKI
Lublin

EWOLUCYJNE UJĘCIE PLATOŃSKIEJ TEORII ANAMNEZY

Cała europejska filozofia to przypisy do Platona – twierdził Alfred North Whitehead¹. Zważywszy na zasięg filozoficznych i naukowych zainteresowań (zajmował się matematyką, fizyką, epistemologią, metafizyką, był miłośnikiem Platona) i kompetencje tego brytyjskiego filozofa², pogląd ten wypada traktować poważnie i poszukiwać Platońskich idei nawet w odległych tematyce i czasowo nurtach filozofii współczesnej. Echa, i to wyraźne, platonizmu pobrzmiwają także w zdecydowanie naturalistycznej, stosunkowo nowej dyscyplinie z pogranicza nauk i filozofii, zwanej ewolucyjną teorią poznania (EE, od *Evolutionäre Erkenntnistheorie*).

Jedną z kluczowych koncepcji ewolucyjnej epistemologii, rozwijanej od początku lat czterdziestych XX wieku przez austriackiego etologa Konrada Lorenza, a mającej swe inspiracje jeszcze w wieku XIX m. in. u L. Boltzmann i E. Macha, wiąże się z pojęciami *ontogenetycznego a priori* i *filogenetycznego a posteriori*. Poznanie *ontogenetyczne a priori* oznacza – według ewolucyjnych epistemologów – że człowiek (a także każdy inny organizm żywy) w chwili swych narodzin ma wrodzoną wiedzę, w postaci gotowych dyspozycji i wzorców zachowań, dzięki którym ma szansę żyć. Bez tej wrodzonej wiedzy nie byłby w stanie posiadać żadnej innej wiedzy w ciągu swojego życia. W skrajnej postaci (nikt bowiem nie prowadził takich obliczeń i nie widać sposobu, by można je było wykonać) ideę tę wyraził Karl R. Popper, mówiąc: „wszystko, co wiemy, jest genetycznie a priori; a posteriori jest tylko wyborem spośród tego, co sami znaleźliśmy a priori”³. W tej ewolucyj-

¹ Por. A. A n z e n b a c h e r, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 1987, s. 49.

² Por. J. Ż y c i ń s k i, *Whitehead Alfred North (1861-1947)*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. B. Skargi, t. III, Warszawa 1995, s. 406.

³ K. P o p p e r, *Die erkenntnistheoretische Position der Evolutionäre Erkenntnistheorie*,

nej koncepcji, podkreślającej aprioryczne podstawy wszelkiego poznania, brzmia echa Platońskiej teorii anamnezy. Greckie słowo *anamnesis* oznacza przypominanie sobie. W najprostszym ujęciu, anamneza u Platona to „poznanie poprzez przypominanie sobie idei, z którymi dusza obcowała przed połączeniem się z ciałem”⁴. I choć według najpopularniejszej obecnie wykładni ewolucyjnej teorii poznania, wykładni Gerharda Vollmera, nic takiego jak „dusza” nie istnieje, podobnie jak nie istnieją idee w sensie Platońskim, epistemologię ewolucyjną można uznać za częściową choćby dłużniczkę myśli greckiego filozofa.

Jak podaje Ryszard Legutko⁵, twierdzenia o anamnezie znajdują się w kilku dialogach Platona: *Menonie* (80d-86c), gdzie Platon bardzo wyraźnie mówi o wędrówce duszy poprzez jej kolejne wcielenia, przez co nawiązuje do mitów orficko-pitagorejskich, *Fedonie* (72a-77a), *Fajdrosie* (249e-250c) oraz w formie niebezpośredniej w *Uczcie* (211b), *Państwie* (518 b-c, 621 a-b), *Teajtecie* (148d-151d), *Timajosie* (41e) i w *Liście VII* (344b).

Jak zauważa Giovanni Reale, Platon stworzył teorię anamnezy po to, by przezwyciężyć aporię wyrażoną w dialogu *Menon*: „W jaki sposób będziesz szukał, Sokratesie, czegoś, o czym nie wiesz zupełnie, co to jest? Co z tego, czego nie znasz, weźmiesz za punkt wyjścia? A jeśli przypadkiem na to natrafisz, w jaki sposób poznasz, że to właśnie to, czego nie znasz?”⁶. Fragment ten ujmuje podstawowe dla każdej teorii poznania problemy: Gdzie tkwią źródła? Czy w momencie narodzin człowiek nie wie nic, nie ma żadnej wiedzy, czy też ma już jakąś wiedzę wrodzoną? Jak w ogóle poznanie jest możliwe?

Ze względu na szczegółowy, analityczny komentarz R. Legutki teorię anamnezy omawiam tu na podstawie dialogu *Fedon*.

Kebes mówi w nim do Sokratesa: „[...] rzeczy, które sobie teraz przypominamy, nauczyliśmy się kiedyś w przeszłości”⁷. Fragment ten idealnie odpowiada koncepcji poznania proponowanej przez EE. Zakłada ona bowiem, że

w: *Die Evolutionäre Erkenntnistheorie. Bedingungen. Lösungen. Kontroversen*, red. R. Riedl, F. M. Wuketits, Berlin-Hamburg 1987, s. 29.

⁴ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, opr. A. Podsiad, Z. Więckowski, Warszawa 1983, s. 15.

⁵ P l a t o n, *Fedon*, tłum., wstęp i komentarz R. Legutko, Kraków 1995, s. 109.

⁶ Cyt. za G. R e a l e, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 1996, s. 189 n.

⁷ P l a t o n, *Fedon*, s. 103.

każdy osobnik każdego gatunku ma odziedziczoną po poprzednich pokoleniach, filogenetycznie uwarunkowaną wiedzę, objawiającą się w postaci gatunkowych wzorców zachowań, gatunkowych i osobniczych predyspozycji czy – jak mówią niektórzy ewolucyjni epistemologowie – wrodzonych hipotez dotyczących środowiska zewnętrznego wobec organizmu⁸.

Powyższa uwaga wymaga ważnego uzupełnienia. Osobliwość tzw. ewolucyjnej teorii poznania polega głównie na tym, że pojęciu „poznanie” przypisuje znaczenie odmienne od tego, które rezerwuje dlań tradycyjna epistemologia. Co więcej, nie do końca jest jasne, czy ewolucyjna teoria poznania w ogóle jest teorią poznania w tradycyjnym rozumieniu. Jest bowiem tak silnie zakorzeniona w naukach szczegółowych, tak od nich zależna, że według niektórych badaczy, nie można tej dyscypliny zaliczać do epistemologii. Skoro jednak ma niewątpliwe związki z filozofią (próbuję bowiem odpowiadać na pytania typu: Co człowiek poznaje? Jak poznaje? Dlaczego właśnie tak, a nie inaczej? Jaka jest geneza ludzkiego poznania? Jaki jest związek pomiędzy poznaniem ludzi a innych organizmów żywych?), uznają ją za antropologię filozoficzną⁹ albo ewolucyjną teorię informacji (*Evolutionäre Informationstheorie*)¹⁰. Według ewolucyjnych epistemologów, poznają wszystkie żywe organizmy i takim właśnie poznaniem winna zajmować się teoria poznania. Tradycyjna epistemologia niepotrzebnie się samoogranicza, przypisując poznanie tylko ludziom i – choć nie wyraża tego wprost – tylko ludziom zdrowym, dorosłym, a co więcej, nawet ukształtowanym w euroatlantyckim kręgu kulturowym. A przecież co najmniej od połowy XIX wieku wiadomo, że gatunek *Homo sapiens* jest spokrewniony genetycznie ze wszystkimi organizmami żywymi zamieszkującymi Ziemię. Pokrewieństwo to pozwala poszukiwać genetycznych związków pomiędzy poznaniem ludzi i innych gatunków.

Jak słusznie zauważa Grzegorz Nowak, nauka współczesna opisuje świat jako ewoluującą całość¹¹. Podobnie epistemologia powinna brać pod uwagę

⁸ Por. np. R. R i e d l, *Biologie der Erkenntnis*, Berlin–Hamburg 1981; t e n ż e, *Die Strategie der Genesis*, München 1976.

⁹ Por. T. W o j c i e c h o w s k i, *Wybrane zagadnienia z filozoficznej antropologii*, Kraków 1985.

¹⁰ E. M. E n g e l s, *Die EE in der Diskussion*, *Information Philosophie*, 13/2, April 1985, także G. V ö l l m e r, *Evolution und Erkenntnis – Zur Kritik an der Evolutionären Erkenntnistheorie*, w: *Was können wir wissen? Die Natur der Erkenntnis*, t. I, Stuttgart 1985, s. 293.

¹¹ G. N o w a k, *Obserwator-badacz widziany przez biologa jako część badanego przed-*

ewolucyjny aspekt poznania. Tak właśnie czyni ewolucyjna teoria poznania; oprócz poznawczej perspektywy synchronicznej wprowadza perspektywę diachroniczną (historyczną, ewolucyjną). Z tego względu jej przedstawiciele mówią nawet, że EE dokonuje przewrotu kopernikańskiego w epistemologii. W tej poznawczej perspektywie diachronicznej objawia się filogenetyczna pamięć, aprioryczna wiedza, którą ma w chwili swych narodzin każdy osobnik, na równi człowiek i ameba. Gdyby Platon znał teorię Darwina, być może teorię anamnezy wyjaśniałby w kategoriach ewolucyjnych, a nieśmiertelna dusza, której istnienie wywodził z anamnezy, stałaby się potencjalnie nieśmiertelnymi cząsteczkami nukleinowymi albo jakimiś specyficznymi rodzajami białek. Różnica jest taka, że Platońska dusza jest czymś ze swej istoty dobrym, jej nieśmiertelność wiąże się z doskonałością, koncepcja ta ma więc wyraźny kontekst aksjologiczny. Natomiast wykładnia genetyczna ewolucyjnej teorii poznania jest aksjologicznie neutralna, a przy ujęciu metaforycznym można nawet twierdzić, jak Richard Dawkins, że geny są wręcz „samolubne” i „zainteresowane” tylko i wyłącznie swym istnieniem w kolejnych pokoleniach¹². Nie jest to wszakże jedyna możliwa interpretacja. Logicznie równoprawna i mająca wśród biologów także zwolenników jest taka, że geny ściśle współdziałają z osobnikiem i „są zainteresowane” jego, a nie tylko swoim, życiem¹³.

*

Istotą zarówno teorii Platona, jak i ewolucyjnych epistemologów jest to, że już w chwili narodzin człowiek ma jakąś wiedzę. Umysł człowieka nie jest jak czysta, niezapisana tablica. W dialogu *Fedon* Sokrates powiada: „Jeśli zatem zdobyliśmy ją [wiedzę] przed naszym urodzeniem i urodziliśmy się, będąc w jej posiadaniu, to czy nie jest tak, że przed urodzeniem i zaraz potem posiadaliśmy wiedzę nie tylko o równości, o tym, co większe i mniejsze, ale o wszystkich rzeczach tego rodzaju? Wywód nasz, nie mniej niż równości, dotyczy w tym momencie piękna samego i dobra samego, i tego, co sprawiedliwe, i tego, co święte; jak mówię, dotyczy wszystkiego, co jak pieczęcią

miotu, Lublin 1997, komputeropis. Por. t e n ż e, *Biolog: podmiot i przedmiot poznania*, „Filozofia Nauki”, 2(18), 1997, s. 81-85.

¹² R. D a w k i n s, *The Selfish Gene*, Oxford 1989.

¹³ Por. A. J o a c h i m i a k, *Zbikowany architekt*, „Wiedza i Życie”, 10 (1997), s. 54-58.

opatrujemy wyrażeniem «jest czymś», zarówno w pytaniach, które zadajemy, jak i w odpowiedziach, których udzielamy. Musimy zatem o tych wszystkich rzeczach mieć wiedzę przed urodzeniem”¹⁴. W przytoczonym fragmencie poruszone są dwie ważne sprawy. Pierwsza, szczegółowa, dotyczy „wiedzy o równości”, druga, ogólna, wszystkiego, co jest „czymś”. Z perspektywy ewolucyjnej epistemologii kwestia druga wiąże się z koncepcją realizmu hipotetycznego. Realizm hipotetyczny jest centralnym założeniem (i zarazem, według niektórych badaczy, konsekwencją) ewolucyjnej teorii poznania. Nie widać zresztą żadnej alternatywy dla realizmu, przynajmniej ontologicznego, jeśli poznanie rozpatrujemy z wzajemnie uzupełniających się perspektyw: ontogenetycznej i filogenetycznej. EE zakłada, że wrodzony, a według jej terminologii genetycznie aprioryczny aparat poznawczy („aparat światobrazu”, *Weltbildapparat*, jak go określa K. Lorenz) oraz świat zewnętrzny wobec podmiotu poznającego są równie realne, należą do tej samej kategorii ontycznej. Ten aparat poznawczy wykształcał się i nadal ewoluuje w ciągu setek milionów, a nawet miliardów lat w stałym i bezpośrednim kontakcie organizmu żywego z jego środowiskiem. Według teorii ewolucji, czynniki środowiskowe (mutacje także mają swe źródła w czynnikach środowiskowych) decydowały o kierunku zmian organów i funkcji umożliwiających poznanie. Wynika stąd, że organizm i jego środowisko należą do tej samej kategorii ontologicznej. Jeśli przyjmujemy, że organizm (podmiot poznający) istnieje realnie, także realnie istnieją przedmioty w jego otoczeniu.

Według wiedeńskiego biologa Ruperta Riedla, na korzyść realizmu hipotetycznego przemawia zarówno 3, 5 miliarda lat istnienia życia na Ziemi, jak i 2 miliony różnych funkcji życiowych wykazanych przez uczonych u żywych organizmów. Zdaniem Riedla, gdyby te funkcje życiowe nie odpowiadały realnej rzeczywistości, transcendentnej wobec poznających organizmów, nie można byłoby np. racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego pozwalają one na prawidłowe reakcje środowiskowe¹⁵. Według Gerharda Vollmera, najbardziej dziś, obok Riedla, znanego zwolennika EE, podstawowe twierdzenia realizmu hipotetycznego są następujące:

- (1) wszelka wiedza o rzeczywistości jest hipotetyczna;
- (2) istnieje niezależna świadomość;

¹⁴ P l a t o n, *Fedon*, s. 106.

¹⁵ R. R i e d l, *Begriff und Welt. Biologische Grundlagen des Erkennens und Begreifens*, Berlin–Hamburg 1987, s. 40.

(3) poprzez spostrzeżenia (*die Wahrnehmung*), myślenie (*Denken*) i intersubiektywną naukę (*intersubjektive Wissenschaft*) częściowo poznajemy i rozumiemy świat;

(4) myślenie jest realne, tak jak realna jest intersubiektywna wiedza naukowa;

(5) istnieje niezależny od myślenia, ustrukturyzowany i wzajemnie połączony świat¹⁶.

Jak widać, według Vollmera, wszelkie poznanie jest niepewne, nie możemy o nim wiedzieć, czy jest prawdziwe, nawet jeśli jest prawdziwe. U Platona natomiast dzięki anamnezie docieramy do rzeczywistości prawdziwej. Druga różnica jest taka, że Vollmer w swych postulatach dotyczących realistycznego charakteru wiedzy mówi o tym, jakie jest poznanie, Platon zaś, jak poznajemy. Vollmerowskie postulaty są o tyle jednak istotne dla naszych rozważań, że bez ich ważności żadne poznanie – jak mniemają ewolucyjni epistemologowie – nie byłoby możliwe.

Platońską teorię anamnezy G. Vollmer uważa za interesującą, ale nawet z przyczyn metodologicznych niewystarczającą. Problem wiedzy wrodzonej Platon po prostu odsuwa krok dalej, wyjaśniając ją przez odniesienie do nieśmiertelnej duszy. Zdaniem Vollmera, filozofia tradycyjna nigdy zresztą nie uporała się z kwestią idei wrodzonych. Dopiero współczesna biologia, a szczególnie genetyka i biologia molekularna, wyjaśniają właściwe znaczenie słowa „wrodzony”: wrodzony, czyli dziedziczny, ujawniający się dzięki informacji genetycznej¹⁷. Można oczywiście próbować wykazać, że taka interpretacja jest nieuprawniona, że pojęć filozoficznych nie można zastępować pojęciami funkcjonującymi w dziedzinie nauk szczegółowych. Ewolucyjni epistemologowie uważają jednak, że odpowiedzi na pytania filozoficzne należy poszukiwać tam, gdzie się one znajdują. Jeśli odpowiedź kryje biologia, trzeba tam właśnie jej szukać.

Takie podejście metodologiczne uznawał też sympatyk, choć nie reprezentant EE, K. R. Popper. Krytykował tzw. esencjalizm, czyli intelektualną postawę przywiązującą nadmierną wagę do słów i ich znaczeń kosztem dostrzegania problemów¹⁸. Esencjalistami jest wielu filozofów analitycznych.

¹⁶ G. V o l l m e r, *Evolutionäre Erkenntnistheorie*, Stuttgart 1975, s. 28 n.

¹⁷ T e n ż e, *Was können wir wissen?*, t. I, s. 7.

¹⁸ Por. K. P o p p e r, *Nieustanne poszukiwania. Autobiografia intelektualna*, przeł. A. Chmielewski, Kraków 1997, s. 25.

Jak sądzę, G. Vollmer i wielu innych ewolucyjnych epistemologów (na pewno K. Lorenz i R. Riedl) najzupełniej świadomie modyfikują znaczenia takich słów, jak „poznanie” czy „wiedza aprioryczna”, uważając, że istotne jest rozwiązywanie problemu, a nie bezustanne doprecyzowywanie pojęć.

Pomimo tych różnic jest duże podobieństwo metodologiczne pomiędzy teorią anamnezy a ideą poznania w EE. Przytoczone wyżej założenia realizmu hipotetycznego umożliwiają sformułowanie ewolucyjnej koncepcji poznania. U Platona też są założenia. Jak zauważa R. Legutko w komentarzu do *Fedona*: „Okazało się, iż pierwotny zamiar wyprowadzenia koncepcji anamnezy z samego mechanizmu przypominania był niewykonalny, a dodatkowe założenie przyjęto całkowicie poza wszelkimi ustaleniami, jakie do tej pory zostały poczynione. Jego uzasadnienie wydaje się więc na razie niejasne; dodajmy, iż pojawi się ono dopiero w dalszych partiach dialogu, kiedy Platon stwierdzi, iż ma ono charakter hipotezy. Ważne jest jednak, by uświadomić sobie, że argument z anamnezy nie prowadzi nas do stwierdzenia istnienia idei, ale że dopiero przyjmąwszy założenie o ich istnieniu, możemy dowodzić anamnezy doświadczenia prenatalnego”¹⁹.

Analogiczną sytuację mamy w ewolucyjnej teorii poznania, która wyjaśnia, jak przebiega poznanie. W miejsce Platońskich idei należy tu podstawić realne przedmioty transcendentne wobec poznającego podmiotu. Podobnie jak istnienie obiektywnych idei jest założeniem Platona, tak istnienie obiektywnych rzeczy jest założeniem EE.

Zbieżności widać także w kwestii prawdziwości (lub ostrożniej: adekwatności) poznania. We fragmencie 74e *Fedona* czytamy: „To, co teraz widzę, chciałoby osiągnąć podobieństwo do jakiejś innej rzeczy, ale odstaje od niej, nie potrafi być takie jak ona, i jest od niej gorsze”²⁰. Jak widać, subiektywne, osobnicze poznanie u Platona jest niedoskonałe, nie odpowiada obiektywnym ideom. Anamneza jest procesem przypominania sobie. Według ewolucyjnych epistemologów, poznanie też jest procesem. W odróżnieniu od anamnezy, nie musi być świadome. Istnienie świadomości nie jest, ich zdaniem, warunkiem poznawania. Poznawanie jest bowiem funkcją procesów życiowych, a nie funkcją mózgu: „samo życie jest procesem pozyskującym poznanie”²¹. Pantofelek nie ma mózgu, lecz poznaje – w tym sensie, że reaguje względnie adekwatnie na układ ciał w przestrzeni swego środowiska, a więc ma zdol-

¹⁹ P l a t o n, *Fedon*, s. 125.

²⁰ Tamże, s. 105.

²¹ R i e d l, *Biologie*, s. 11.

ność odbierania informacji (nieświadomie) o rzeczywistości względem niego zewnętrznej. Według EE, pełnego poznania obiektywnej rzeczywistości nie osiągamy nigdy. Nie docieramy do obiektywnego świata Platónskich idei. Każdy podmiot poznający jest ograniczony poznawczymi pętami właściwymi gatunkowi. Każde zwierzę traktuje świat z innej perspektywy, a jej walory weryfikuje selekcja naturalna. Wspólnym mianownikiem tych odmiennych perspektyw jest realizm hipotetyczny: organizmy żywe zachowują się tak, jakby zakładały, że świat zewnętrzny realnie istnieje, czyli jakby były hipotetycznymi realistami²². Kwestia szczegółowa w przytoczonym fragmencie dialogu Platóna dotyczy wiedzy o równości, o tym, co większe i mniejsze. W komentarzu do tego fragmentu R. Legutko pisze: „Istnieje poznanie – filozofia czy matematyka – które nie korzysta z doświadczenia nabytego, co upoważnia nas do wniosku, iż rozum musiał skądinąd zdobyć swoją wiedzę. [...] z istnienia filozofii (w szczególny sposób uprawianej) oraz geometrii możemy wnosić o istnieniu wiedzy, która nie została nam przekazana z zewnątrz”²³. Jak analogiczne problemy rozwiązuje ewolucyjna teoria poznania? Wydaje się, że najpełniej zanalizował to R. Riedl. Twierdzi, że wszystkie żywe organizmy wyposażone są genetycznie w system przed-sądów. Na przykład bardzo młode zwierzęta „wiedzą z góry”, jak się zachowywać w swoim naturalnym środowisku. Mają pełne zdolności do zachowywania się tak, by przeżyć. Nie uczą się tego od swoich rodziców. W interpretacji filozoficznej przed-sądy można traktować jako wiedzę aprioryczną, jako projekcję znanej rzeczywistości na obszar rzeczywistości nieznannej. Ta znana rzeczywistość poznawana była w toku ewolucji gatunku.

R. Riedl stworzył także konstrukcję hipotez, które ułożone warstwowo umożliwiają poznanie. Mają one korzenie biologiczne i decydują o tym, że żywe organizmy zachowują się jak gdyby celowo i jak gdyby racjonalnie. Stanowią tzw. aparat racjomorficzny organizmów²⁴. Oczywiście aparat racjomorficzny nie jest strukturą teleologiczną, lecz „systemem działającym poprzez podobną do rozsądku przed-świadomość, ale nie mającym do czynienia z racjonalnym rozumem”²⁵. Dlatego też aparat racjomorficzny nie koryguje skutków błędów, które popełniają organizmy. Dzięki niemu organizmy mogą

²² D. T. Campbell, *Entwicklungs-Epistemologie*, w: K. Lorenz, *Gespräche mit Richard Evans*, München 1976, s. 83.

²³ P l a t o n, *Fedon*, s. 110 n.

²⁴ R i e d l, *Biologie*, s. 34.

²⁵ Tamże, s. 41.

się jednak „uczyć”; sukces premiuje określone zachowanie, a więc zarazem je utrwala. (Tu uwaga: K. Popper uważał, że organizmy uczą się na błędach; ewolucyjni epistemologowie mówią o uczeniu się na sukcesach. Błędna hipoteza obniża bowiem szanse przeżycia organizmu, prawidłowa podwyższa). Aparat racjomorficzny zbudowany jest ze struktur wrodzonych osobniczo, lecz filogenetycznie nabytych.

Według R. Riedla, są cztery takie hipotezy. Nazywa je rozsądnymi (*vernunftüger*). To oczywiście antropomorfizm. Należy rozumieć go w ten sposób, że selekcja naturalna doprowadziła do pewnych quasi-racjonalnych zachowań organizmów żywych.

Hipoteza o porównywalności jest drugą hipotezą powstałą w toku filogenezy, nadbudowaną i zakorzenioną w hipotezie o prawdopodobnych prawdach. Istotą tej drugiej hipotezy jest oczekiwanie, że różne rzeczy i różne zjawiska, jeśli pod jakimiś względami są do siebie podobne, wykażą podobieństwa także pod innymi względami.

Powróćmy do Platona. R. Legutko pisze: „[...] percepcja zmysłowa uruchamia w nas wiedzę aprioryczną [...] postrzegając zmysłowo rzeczy fizyczne, na przykład równe kawałki drewna, przypominamy sobie ideę, w tym wypadku ideę równości, która jest czymś innym niż przedmioty równe”²⁶. Analogie pomiędzy hipotezami Riedla i Platona są uderzające. Według EE, istoty żywe nieustannie muszą porównywać różne przedmioty i zjawiska. Muszą mieć jakąś aprioryczną wiedzę, która takie porównywanie umożliwia. Riedl nawet przypuszcza, że już ptaki i prymitywne ssaki orientują się w hierarchii podobieństw; zdolność tę określa „nienazwanym myśleniem”²⁷.

Konstrukcja warstwowych hipotez (o prawdopodobnej prawdzie, o porównywalności, o przyczynowości i o celowości) mogła być zbudowana dzięki założeniu realizmu. Hipotezy mają jakiś bliżej nie sprecyzowany związek z naturalnym porządkiem rzeczywistości. Związek ten jest wynikiem ewolucji: hipotezy są tworem selekcji naturalnej i innych, przypadkowych czynników ewolucyjnych. Skoro tak, to mogły się nie pojawić w toku filogenezy. Według R. Riedla, są one jednak niezbędne wszystkim żywym organizmom

²⁶ P l a t o n, *Fedon*, s. 116.

²⁷ Por. R i e d l, *Biologie*, s. 93-103. Riedl w swoich pracach powołuje się często na J. Piageta i doszukuje się analogii pomiędzy rozwojem abstrakcyjnego myślenia dzieci a swoim systemem hipotez. Sam Piaget uważa jednak Riedlowskie hipotezy za błędne, a ewolucyjną teorię poznania za formę natywizmu. Por. J. P i a g e t, *Psychogeneza wiedzy i jej znaczenie epistemologiczne*, tłum. A. Graff, w: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*, Warszawa 1995, s. 33-46.

(przynajmniej podstawowa z nich, o prawdopodobnej prawdzie, na której nadbudowane są trzy pozostałe). Gdyby się nie pojawiły, nie byłoby życia na Ziemi w takich formach, jakie obserwujemy dzisiaj.

*

Ewolucyjną teorię poznania rozważa się czasem jako próbę nieuprawnionego biologizowania kantyzyzmu²⁸. Wynika to stąd, że twórca EE, K. Lorenz, często w swych pracach odnosił się do idealizmu transcendentального. „Sądziłem mianowicie, że wolno postawić bez dyskusji znak równania pomiędzy tym, co ja nazywałem «aparatem światoo obrazu», Popper zaś *perceiving apparatus*, a pojęciem, które Kant wiąże z określeniem «aprioryczne»” – pisał Lorenz²⁹. Już na początku lat czterdziestych zauważył różnice pomiędzy aprioryzmem Kantowskim a ewolucyjnym.

Aprioryczne formy naoczności i kategorie intelektu Kanta prowadzą logicznie do teoriopoznawczego agnostycyzmu. Aprioryzm ewolucyjny jest realistyczny, zarówno ontologicznie, jak epistemologicznie. „Dla Kanta przeżywanie nie jest w ogóle obrazowaniem rzeczywistości, choćby najbardziej karykaturalnym i sprymitywizowanym. Wie on wprawdzie, że formy wszelkiego możliwego dla nas doświadczenia określone są strukturami przeżywającego podmiotu, nie zaś przeżywanego obiektu, nie uważa jednak, że budowa *perceiving apparatus* mogłaby mieć coś wspólnego z rzeczywistością”³⁰. Jak się więc zdaje, łączenie EE z jakąś formą biologicznego kantyzyzmu nie jest uprawnione, chyba że li tylko historycznie (choć R. Riedl także często nawiązuje do Kanta). Natomiast przy skrajnych, naturalistyczno-ewolucyjnych ujęciach epistemologicznych, które całe nasze poznanie i działanie, łącznie z kulturą, religią, zachowaniami altruistycznymi, wiążą z biologią, jak czyni to socjobiologia, uprawniają do krytyki ewolucyjnych ujęć epistemologicznych³¹. Należy jednak pamiętać, że EE i socjobiologia, choć odwołują się do tych samych zasad biologicznych, nie są identycznymi teoriami. Wydaje się zresztą, że socjobiologia, głośna w latach siedemdziesiątych, stanowiła

²⁸ Por. np. A. P o b o j e w s k a, *Obecność Kanta we współczesnej szkole etologicznej*, w: *W kręgu inspiracji Kantowskich*, red. R. Kozłowski, Warszawa–Poznań 1983, s. 169-183.

²⁹ K. L o r e n z, *Odwrotna strona zwierciadła*, przeł. K. Wolicki, Warszawa 1977, s. 41.

³⁰ Tamże, s. 41.

³¹ Por. np. J. Ż y c i ń s k i, *Granice racjonalności*, Warszawa 1993, s. 243-268.

tylko krótkotrwałą modę w nauce, czego nie można powiedzieć o ewolucyjnej teorii poznania. Rzecz jasna, można się zgodzić z tym, że filozofia naturalistyczno-Kantowska nie odpowiada na wszystkie pytania. J. Życiński zalicza do nich m. in. takie: „Dlaczego stworzony przez człowieka język matematyki okazuje się efektywny w opisie procesów fizycznych? Dlaczego symetrie fizyczne oraz kategorie piękna i prostoty teorii mają większą wartość heurystyczną niż zwyczajne uogólnienie faktów? Czym tłumaczyć to, iż geometryczny opis struktury czasoprzestrzeni jest w ogólnej teorii względności równoważny z fizycznym opisem rozkładu mas i pędów?”³² Uważa, że na tego typu pytania adekwatniejsze odpowiedzi dają ontologie typu Platońskiego lub neopitagorejczyków.

Odnalezienie inspiracji Platońskich w EE świadczy o tym, że stwierdzenie A. N. Whiteheada o bezustannych odniesieniach współczesnej, nawet na wskroś modernistycznej (ale nie postmodernistycznej) myśli do greckiego filozofa ma uzasadnienie.

Dotyczy to nie tylko filozofii i nauki. Także w literaturze pięknej znajdujemy fragmenty, które oddają w literackiej formie dokładnie idee Platońskiej anamnezy i ewolucyjnego genetycznego aprioryzmu. Polski pisarz Bruno Schulz w *Sklepkach cynamonowych* tak opisywał zachowania psa Nemroda: „[...] zaczyna rozumieć, że to, co mu się tu podsuwa, mimo pozorów nowości jest w gruncie rzeczy czymś, co już było – było wiele razy – nieskończenie wiele razy... W obliczu każdej nowej sytuacji daje nura w swoją pamięć [...] i bywa, że znajduje w sobie odpowiednią reakcję już gotową: mądrość pokoleń, złożoną w jego płazmie, w jego nerwach”³³. We fragmencie tym widać nie tylko echa Platona i EE; te słowa zawierają dokładnie treści, które w formie filozoficznej i naukowej przekazują Platon i ewolucyjni epistemologowie*.

³² J. Życiński, *Elementy filozofii nauki*, Tarnów 1996, s. 45.

³³ B. Schulz, *Sklepy cynamonowe*, w: *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, Ossolineum 1989, s. 48. Fragment ten wskazał mi Andrzej A. Teske.

* W artykule wykorzystałem fragmenty mojej pracy doktorskiej *Filozoficzna rekonstrukcja tzw. ewolucyjnej teorii poznania* napisanej w Katedrze Filozofii Przyrody Nieożywionej KUL pod kierunkiem ks. prof. Zygmunta Hajduka i obronionej na Wydziale Filozofii KUL w maju 1997.

DIE EVOLUTIONÄRE KURZFASSUNG DER ANAMNESISTHEORIE

Z u s a m m e n f a s s u n g

So genannte Evolutionäre Erkenntnistheorie ist stark nicht nur mit Philosophie von Kant sondern auch mit Anamnesistheorie von Platon verbunden. Der Author des Artikels sucht die Analogien zwischen angeborenem Wissen, das alle lebendigen Organismen besitzen und Platonischen Ideen. Er glaubt, dass der Einfluss Platonischer Ideen auf die moderne naturalistische Philosophie zweifellos ist. Wie der berühmte britische Philosoph A. N. Whitehead gesagt hat, besteht die gesamte europäische Philosophie nur aus Anmerkungen zu Platon. Platons Anamnesistheorie beweist, dass das angeborene Wissen existiert und die unsterbliche Seele auch existiert. Die Evolutionäre Erkenntnistheorie behauptet, dass der Mensch und alle lebenden Wesen auch das angeborene Wissen haben.